

Najlepszy asystent Romy w tym sezonie i jeden z najlepszych w całej lidze, mimo że opuścił z powodu kontuzji dziewięć z szesnastu meczów drużyny, wraca do dyspozycji trenera. Lorenzo Pellegrini, bo o nim mowa, wyleczył uraz i jest gotowy do wzmocnienia drużyny. Piłkarz, o którym pisano w ostatnich dniach w prasie pod kątem przedłużenia kontraktu z klubem, udzielił wywiadu dla *Gazzetta dello Sport*.

Jaką Romę spotkałeś po powrocie po kontuzji?

- Wielki zespół. To czego dokonali chłopcy jest nie do opisanie: gra tak wielu meczów w krótkim czasie, zawsze ci sami... Nie jest łatwo, spotkałem po powrocie zespół z większą świadomością.

Romę na Ligę Mistrzów?

- Ciężko powiedzieć teraz i być może będzie trudno również przy okazji przedostatniej kolejki. Na pewno chcemy awansować do Ligi Mistrzów i zrobimy wszystko by się to udało. To nasz podstawowy cel.

Totti powiedział, że złożyłeś mu wiele obietnic. Możesz ujawnić przynajmniej jedną?

- Wolałbym nie, to dla mnie sekrety. Były ambicje, które miał pod moim adresem i które mam ja. Pozostaną między nami. Ze względu na nasze relacje i to ile znaczy dla mnie Francesco.

W reprezentacji zagrał Florenzi, który jest w Romie na marginesie...

- Przeżywa te chwile jak mistrz, nigdy nie narzekał i zawsze stawiał zespół na pierwszym miejscu. Pracuje, aby przekonać do siebie trenera, zasługuje na aplauz. Uczy nas wielu rzeczy.

Kiedy odnowienie twojego kontraktu?

- Do tej pory nigdy o tym nie rozmawialiśmy, ale jestem bardzo spokojny. Liczy się dobre samopoczucie, gdy przyjdzie odpowiedni moment, usiądziemy razem do stołu.

Usunięcie klauzuli?

- Porozmawiamy również o tym.

Roma może stać się własnością Friedkina, wiedziałeś?

- Czytaliśmy o tym, ale to rzeczy, które nie dostają się do szatni, zwłaszcza przed meczem. Może to być głupie, ale pozostajemy bardzo z boku od tego. Piłkarz musi

być piłkarzem, resztą zajmują się inni.

Autor: abruzzo